GAZETA POZNANSKA.

Nro. 2.

w Sobotę dnia 7. Stycznia Roku 1815.

Z Warszawy dnia 31. Grudnia.

W tych dniach przechodził przez *Warszawę* oddział piechoty Rossyiskiey, powracaiącey z *Saxonii* do oyczyzny.

Wydział Akademicko-Warszawski nauk Lekarskich.

Dnia 15. Listopada 1814. zagaił publiczne popisy W. *Dziarkowski* Dziekan, następuiącą mową:

„Jaśnie Wielmożny Radzco Stanu, Prezesie Rady Wydziału tego.

„Ukończywszy na dniu dzisieyszym akt popisów publicznych, przekonać się J Wielmożny Panie możesz, o pracach Członków tey Instytucyi, o korzyściach, które odnieść starali się odbieraiący za nie przyzwoito stopniowania, stósownie do świeżo zapadłego wyroku. Chlubnym iest dla mnie zaszczytem, chociaż dla przyczyn w pierwszym głosie świadczonych usunąć się od prac i iako naczelny Wydziału tego Urzędnik, i iako Professor postanowiłem, że mi iescze wolno zostaie złożyć z mieysca moiego nayszczersze życzenia Tobie JW. Panie, ktory iuż to twórcą, iuż wskrzesicielem chwieiącego się Wydziału, niezmordowany z usilnością nad udoskonaleniem iego pracuiąc, dzielisz nieępnie stróżowanie twe z nami na widok zny śpieszącey się młodzieży do rozposwych obowiązków, ze wszystkich ponaytrudnieyszych.

„Z drugiey znowu strony żalem przeięty, ryć niemogę milczeniem, że Mąż rownie z Tobą JW. Panie o oświatę publiczną gorliwy, a iey ster trzymaiący, przez nawał nieszczęsnych wypadków niemoże się w pośród grona naszego znaydować w tey nauk świątyni, do którey tak skwapliwie kamień węgielny założył; niemoże iak pragnie do nas przemówić: dopełniacie życzeń moich. Lecz ieżeli iuż tak wyższe mieć chciały wyroki, Ty JW. Panie iak byłeś z równym zapałem, z równą gorliwością iego zastępcą, tak iesteś świadkiem sprawiedliwych wymiarów, zdolności opuszczaiącey iuż ten Wydział młodzi. Racz oświadczyć przez twe usta, że na zasadach niezachwiałych tych nauk budowla ciągle piękne przynosić będzie owoce, ieżeli ią władaiących sił mocnieysza ręka wspierać nie przestanie; tych mówię nauk, które są ową tylko wskazówką, ową tylko historyczną wiadomością do dalszych w swém wykonywaniu zamiarów. Myliłby się zaiste ten, ktoby mniemał, ktoby sobie pochlebiał lub się unosił pogardy godną wyniosłością, że ukończywszy takowe nauki iuż został udoskonalonym i umądrzonym, kiedy przez posiadanie ich nabywa owych tylko zasad, na powadze których puszcza się na ową przestrzeń mnogich cierpień wypadków i ich powikłań, ktorym to niezliczone individua w rozmaitey formie, w rozmaitym kształcie, a dość często i wnader ukrytych podlegaią. Takowe to rozpoczynaią czynić w sztuce ratunku każdego coraz doświadczeńszym, bieglejszym; przecież dla krótkości życia ludzkiego, dla szeregu odkryciów i dla następnych wypadków, za bezmyl-

nego w swém postępowaniu; a tém bardziey za naybiegleyszego w tey sztuce, iescze niedość udoskonaloney, uznawać się bez oczywistego błędu w żaden sposob niemoże. Jeżeli ta prawda każdego przekonać powinna, trudno też iest i zaprzeczyć, że wyższy stopień doskonalenia się w tey sztuce nabywać się zwykł przez ciągłą w rozmaitych ięzykach literaturę, przez lata, przez siłę kombinacyi, przez uzbierane doświadczenia, a takowe, ieżeli maią bydź istotnemi doświadczeniami, wymagaią ścisłych śledzeń, głębokich porownań, przynależnych zastósowań. Bez tych koniecznych warunków uzbierane doświadczenia, albo bydź niemogą uważane za takowe, albo stać się mogą naderszkodliwemi; nie na mnogim to zatem, ale na systematycznym ich zbiorze, wspierać i upoważniać należy zwykłe doświadczenia, to iest: na zbiorze, pewności, użytków i dalszych postępów, które do udoskonalenia tey sztuki dzielnie się przykładaią, i w ten czas to dopiero staią się takowe dla ludzkości arcy zbawiennemi, iak wykonywaiący ie dobroczyńcami. Z tego krotkiego rzeczy wystawienia nader łatwo doyść można różnicy, iaka zachodzi pomiędzy opuszczaiącym z ławek nauki młodzieńcem, a pomiędzy wprawnieyszym i poniekąd ubogaconym iuż znaczną liczbą doświadczeń, ale doświadczeń na powyższych warunkach zasadzonych. Mo-żnaszże to bez popełnienia oczywistego błędu ulegaiąc tylko raz wprowadzoney formie, takowey młodzi udzielać w patentach nayuczeńszego, naydoświadczeńszego zaszczyty; niesprzeciwiaią, że się to tak hoyne nadawcze tytuły i wiekowi i czasowi na nauki przeznaczonemu? Zaiste, ieżeli które z powołań i ich wykonywań ścisleyszych i ostrzeyszey przezórności wymagaią prawideł, pewnie w tey sztuce niedość ie zakreślić, niedość ścieśnić wypada. Lecz ieżeli ubogacony w przynależne poprzedniczo nauki, ubogacić starał się w nauki historyczno-lekarskie, ieżeli przeszedł przez stopnie wszelkich ostrożności prawideł, takowy iuż może dopełniać swoich obowiązków, iuż może w równym względzie wyrównywaiącey troskliwości mieć zarówno na celu ratunek życia, złożonego w szpitalu łazarza, iak w przepysznych gmachach miliionowego bogacza; równie uważać powinien w cierpień napadach owego okrzykiem sławy, potęgą trzęsącego światem człowieka, iak się i od ubóstwa nieodstręczać; słowem niepowinien w swych ratunkowych czynnościach inney znać, pomiędzy człowiekiem a człowiekiem różnicy, iak tylko w systemie czucia, drażliwości zastosowaney do płci wieku, temperamentu i te tylko różnic w użytku środków ratunkowych mieć powinie na nieodstępney pamięci, ieżeli bowiem p[...] zostaie iescze gdzie mieysce, w którem pra[...]wda w całey swey świetności i bez żadn[...] urazy wydadź się może, a nawet i powinn[...] zaiste iest niem ta nauk świątynia, w któr[...] obiaśniamy stan zdrowości i cierpienia lud[...] a te każdego przekonać powinny, że w ż[...]dnym stanie, w żadney dostoyności świat[...] nikt niema udzielonego sobie przywileiu p[...] zostać od rozmaitych cierpień napadów zup[...]nie uwolnionym. Mamy zatem pierwszy [...]wód głównego zamiaru sztuki ratunku i [...]trzebnych do wykonywania ich przezorn[...] prawideł; że potrzeba, że dobro publiczn[...] iako i cierpiących wymagały pewnego cz[...] zakresu, w którymby mogł, odprawiw[...] swóy ścisły popis publiczny młodzieniec n[...] ścieśnioną i pełną przezorności drogę do w[...]pu ubogacenia się i wprawienia w dośw[...]czenia, zanim otrzyma przyzwoite św[...] znaiomości tytuły. Pierwsza to iesteś P[...] świetna Dyrekcyo Edukacyi Publiczney, [...]ra tym tak zbawiennym iak uwielbien[...]dnym zamiarem, dałeś nieograniczo[...] skliwości swoiey dowody w ustawie, m[...]rey wstrzymałaś do dwóch lat postąpi[...] godność Doktora wydawanie patentów [...]

tym czasem skromny istotnie odpowiedaiący tytuł Magistrów medycyny i chirurgii, wydawadź swoim wydziałom nakazałaś dla tych, którzy odprawili iuż popis ścisły, publiczny. Niemogę zataić iako naczelny tey Instytucyi Urzędnik tak dobroczynnego wyroku, a którego skutki zbawienne, któż z czytaiących uwielbiać niebędzie? któż się z nich nieprzekona, iakich to poradzców zdrowia ludzkiego mieć pragniecie swoiego wychowu, na ziemi oyców waszych i dla wspólney iednego narodu familii. O zaiste gdyby ogłoszenie tey ustawy i wykonanie iey na dzisieyszym popisie mogło się z głosem moim, sposobem podziwiaiącym, rozeyść po wszystkich gmachach podobnychże Instytucyów, gdzie się one tylko znayduią; gdyby mogło trafić do serc i umysłow zawiadomców niemi, gdyby mogło wprowadzanie i ciągłe utrzymywanie onychże uzyskać, w ten czas mogłabyś Prześwietna Magistraturo zostać pewnieyszą wdzięczności od sąsiaduiących nawet narodów. Lecz z drugiey strony JW. Panie, obawiać się należy, aby nienawistni naszemu bytowi bardziey nie rozwolnili iescze stopniowań i wydawanie dyplomatów, a przez to ponętą łatwości, niedali pochopu udawania się po stopniowania i naszym młodzieńcom po odbytych iuż naukach. Przy ukończeniu ninieyszego głosu oświadczam, iż szczątki iescze sił moich do dawania patologii i semiotyki przez zimę poświęcić postanowiłem i że niepozostaie mi nic więcey, iak przygotować iescze plany do pomnożenia kliniki potrzebne i takowe pod wysoką Waszą decyzyą poddadź; podziękować tey Magistraturze za położoną ufność w szczupłych moich zdolnościach a potém opuścić kolegów moich i oczekiwać spokoynie tych, które na przezacne grono spływać będą błogosławieństw, od doznaiących dzielney w swych słabościach, przez ustawę tego Wydziału, pomocy. Temi przenikniony spokoynie zamknę powieki moie, a ostatnie serca uderzenie, ostatnie tchu wydanie będzie iescze dla was poświęcone, i w ten czas spoczywać będę w podziemnym grobowcu z tym, który poniosę do niego zaszczytem: żem żył i życie kończył, zawsze do mey oyczyzny i iey dobra przywiązany.

(Przez popis ten, Wydział przysposobił dla kraiu dwóch Magistrów medycyny i chirurgii, a siedmiu pierwszego rzędu Chirurgów.)

Z Lublina d. 17. Grudnia.

Obywatele departamentu Lubelskiego, pomimo kilkoletnich nieszczęść, które ich iako i wszystkich innych nękaią, czuli na niedostatek swych współrodaków woiowników, którzy ogołoceni z pierwszych potrzeb okrycia, w tym departamencie zbieraią się, uprzedzaiąc oraz przykrą porę czasu, ofiarowali przez składkę dobrowolnie zrobioną potrzebnieyszę okrycie i obuwie kilkuset żołnierzom, iako i nieiaki zasiłek pieniężny w gotowiźnie, na poratowanie chorych i naybardziey potrzebnych. Czyn tak wspaniały, i czułe serce Polaka charakteryzuiący, który sam pozbawiony w zadosyć uczynieniu swym gwałtownym potrzebom, ostatkiem zapasów dzieli się z zbiednieyszym od siebie, godzien iest naywiększego uwielbienia. Przyimiycie więc Szanowni Obywatele nayczulsze podziękowanie, które wam złożyć publicznie, w imieniu tych, których okryć raczyliście, winien iestem; z tem zapewnieniem, iż gdziekolwiek ci woiownicy znaydować się będą, zachowaią dla was dozgonną wdzięczność i szacunek, iako i pamięć waszego czułego i dobroczynnego ich w pośród siebie przyimowania.

Pułkownik Dowódca w departamencie Lubelskim, *J. Żymirski.*

Dnia 22. Grudnia.

Strata zawczesna, zbyt częsta, i powszechność dotykaiąca nayboleśniey przeymuie; takiey doświadczamy w *Lublinie*, opłakuiąc

zgon trzech w iednym tygodniu ubyłych osćb. Wszystkich ciężka i niepokonana w młodości, z rzędu żyiących wydarła choroba. Nietylko znaiomi zblizka żałuią ich szczerze, ale oyczyzna i ludzkość, talenta i oświecenie, zgubę tę uczuć powinny; dla tego żal krewnych i przyiacioł publiczney podaiemy wiadomości:

Naypierwey *Leon Urmowski* w 20. roku, Porucznik inżenierów Polskich, zwątlony czynną służbą pomiędzy *Dźwiną* i *Elbą*, dokonał pełne nadziei życie w chwili, kiedy go imiennie wzywano do nowych dla Polski usług. Kiedy iuż niemógł dźwigać oręża, chwycił się nauk i pędzla, a gdy ten z rąk zchorzałych wypadał, z książką iednak w ręku czekał leniwey w cierpieniach śmierci, z cechuiącą czystą duszę stałością. Miał on torem *Szmuglewicza* uwieczniać dzieła narodowe; ale niestety kilka ważnych pomników ginących w rozwalinach *Lublina*, co wspominaią tak pożądane Jagellońskie wieki, w niekończonych iescze opuścił rysach. Na pogrzebie młodego woiownika hołd przyiaźni, zasłudze i talentom oddany, bardziey iescze rozrzewniaiącym czynił widok wspólney żałoby rycerzy z rodu do iedności przeznaczonych, a iednoczących się teraz sprawą żądnego dobra ludów Monarchy.

Drugi umarł 26 lat maiący, *Józef Swidziński*, Sekretarz Sądu karzącego. Zdatność w gorliwie pełnionym urzędzie, słodka dla wszystkich przyiemność, zamiłowanie cnoty i nauk, ziednały mu szacunek i żal po nim mnożą.

W ostatku przestał żyć dwudziesto-ośmioletni *Henryk Surel* w *Warszawie* urodzony, wiele posiadaiący talentów, które wszystkie od pierwszey młodości usłudze naszego kraiu, przez doskonałość w różnych ięzykach bardzo przydatney, albo usposabianiu narodowey młodzieży poświęcał. Zgon dobrego syna nayżałośnieyszym czyni osierocona matka, dla którey on sam całą swoię z godną naśladowania usilnością oddawał pracę, ledwo do utrzymywania się wystarczaiącą.

Z Wiednia dnia 21. Grudnia.

(Podług Hamb. Korresp.)

Zdaie się, że obawy nowey woyny całkiém znowu zniknęły. Owszém iest większa niż kiedy nadzieia pogodzenia w dobroci wielkich przedmiotów spórnych.

Odiazd N. Króla Wirtembergskiego ustanowiony iest niezawodnie na dzień 27. t. m. (Ta wiadomość sprawdziła się. Zobaczyć niżey.) Względem odiazdu NN. Króla Bawarskiego, Króla Duńskiego i innych Monarchów, nic iescze niemasz pewnego.

Deputowany od narodu Izraelskiego gmin Niemieckich, maiący polecenie starania się o wyiednanie prawa obywatelstwa dla żydów w całych Niemczech, znayduie pomyślne przyięcie.

Mieszkania dla rozmaitych obcych Ministrów i Deputowanych są iescze naięte do dnia 15. Lutego.

Zwłokom Polnego Marszałka, Xięcia *de Ligne*, assystowało do grobu 8 batalionów piechoty, 5 szwadronów iazdy i 24 dział. Za trumną szło kilku znakomitych cudzoziemców, i wielu wyższych i niższych Oficerów; uważano między nimi Jego Królewiczowską Mość, Xięcia *Augusta* Pruskiego, JO. Xięcia Sasko-Weimarskiego, Polnego Marszałka, Xięcia *Szwarcenberga*, Rossyiskiego Generała *Uwarowa*, Generałów *Colloredo*, *Giulay*, *Radeckiego*, *Neiperga* i t. d. Prócz tych zaszczycił paradę pogrzebową swą przytomnością znany Admirał Sir *Sidney Smith*, który w Angielskim mundurze morskim, wszystkiemi ozdobiony orderami, z dobytą szpadą iechał konno na czele ostatniey bateryi.

Przed kilkoma dniami przyszło do *Wiednia* kilka wozów z pieniędzmi z *Ratyzbony*. Powiadaią, że prócz tych przybędzie iescze 16 innych z *Hollandyi*, w interessie Nieder-

landów. Podaią oguł na 50 millionów Złotych. Tymczasem nie ma to na kurs żadnego wpływu.

Jak długo tuteyszy Kongres iescze potrwa, niemożna tego nawet domysłami oznaczyć, i zaiste dzieło pokoiu, który ma prace iego uwieńczyć, nie tak łatwo i prędko może bydź do skutku przywiedzione.

Głoszą, że między *Austryą* i *Bawaryą* zawarty został alians w tych dniach.

Królewicz Wirtembergski, opatrzony pełnomocnictwami, pozostać tu ma aż do ukończenia Kongressu.

Lord *Castlereagh* miał uczynić *Prussom* bardzo zaspokaiaiące oświadczenia; zgoła uważaią nieiedną odmianę w polityce Angielskiey. Xiążę *Talleyrand* zdawał się dotąd zostawać w zupełném porozumieniu z Anglikami.

Z Saxonii słychać wiele wiadomości, które dla rządu Pruskiego nader pożądanemi bydź muszą. Spodziewani są ztamtąd Deputowani, celem zalecenia kraiu oycowskiey łaskawości Króla Pruskiego.

Dnia 27. Grudnia.

(Z gazety Berl.)

Dnia 23. wieczorem był u dworu Koncert na sali obrzędowey.

Rocznica urodzin N. Cesarza Rossyiskiego obchodzona tu była dnia 24. w kościele legacyinym uroczystém nabożeństwem, na którem znaydówał się N. Cesarz z niektórymi innymi przytomnymi tu Monarchami. W południe był we dworze na obrzędowey sali wielki obiad, na który zaproszeni byli wszyscy cudzoziemscy Monarchowie, Xiążęta i t. d.

Dnia 28. Grudnia.

(Z Dostrzegacza Austryack.)

Wczoray rano o godzinie 10. wyiechał ztąd N. Król Wirtembergski powrotem do państw swoich.

Z Baireuth d. 27. Grudnia.

W *Pradze* spodziewany iest pułk Włoski, którego Generał iuż tam stanał.

Dnia 14. t. m. poiedynkowało w *Eger* w oficerskiey izbie obwachu dwóch Austryackich Oficerów, z których ieden ugodzony w płuca, w 5 minutach życia dokonał. Godzien pożałowania sprawca iest w więzieniu i pociągnięty do odpowiedzialności.

Od Menu dnia 26. Grudnia.

Podług gazety Nurymbergskiey, pożegnał się dobrowolnie z tym światem w *Wiedniu*, w nocy z dnia 16. na 17. b. m. Baron *Schall*, Austryacki Poseł przy dworze Wirtembergskim.

Z Kassel dnia 23. Grudnia.

Rzecz zupełnie fałszywa, iakoby JO. Xiążę Elektor Heski łącznie z W. Xięciem Badeńskim protestować się mieli przeciw połączeniu *Saxonii z Prussami.*

Z Hamburga d. 30. Grudnia.

Odebrane w tey chwili listy z *Amsterdamu* z dnia 27. zawieraią ważną wiadomość, że dnia 24. wieczorem, pokóy między Pełnomocnikami Angielskimi i Amerykańskimi w *Gandawie* podpisanym został. (?)

Z Saxonii dnia 28. Grudnia.

Przez środki sprawiedliwości i staranie się o dopełnienie publicznych obowiązków, iedna sobie tuteysze Król. Prus. Wielkorządztwo coraz większe zaufanie narodu, i otwiera nam naypięknieysze widoki szczęśliwey przyszłości.

Z Bruxelli dnia 22. Grudnia.

Rozmaite gazety Paryzkie niemogą sobie iescze wybić z głowy straty *Belgiów*, i z tego powodu prowadzą ukrytą woynę przeciw naszemu rządowi. I tak n. p. Gazeta Francyi w udawanym liście z *Antwerpii*, nazywa nasze połączenie z naszemi staremi pobratymcami, Hollendrami, niestósownem małżeństwem, i mniema, że ono w całych Niederlandach niemoże się nikomu podobać, iak tylko Xiążęciu. Przeciwnie gazeta nasza zapewnia, że ten list pewnego Antwerpczyka napisany był w Biórze Właściciela gazety Francyi, P. *Belamare.* Ten łaskawy Je-

gomość był dawniey Generalnym Kommissarzem Policyi w *Antwerpii*, a zatrudnieniem iego było: czynić tayne raporta *Napoleonowi Bonapartemu*; teraz zaś bawi się knowaniem doniesień pod imieniem Antwerpczyka, przez które przebiia się dosyć wyraźnie zły humor Ex-generalnego Kommissarza Policyi.

Z Liworny d. 21. Listopada.

Ostatnie z *Barcellony* przybyłe okręty przyniosły na sobie kilka Hiszpańskich rodzin, chcących osieść w kraiach Toskańskich. Przybyło także kilku Genueńczyków, pragnących żyć pod prawami W. Xięcia. Miasto nasze mieć będzie z *Marsylią* korzyść z przyimowania bogatych Genueńskich kapitalistów, których połączenie z *Piemontem* zniewoli do opuszczenia oyczystego miasta.

Z Paryża d. 22. Grudnia.

Rozmaite gazety południowych *Niemiec*, też samo dzienniki Szwaycarskie, bardzo mylnie wystawiaią położenie rzeczy we *Francyi*. Duch publiczny w rzeczywistości bardzo się polepszył. Od wielu lat niebył on tak przychylnym rządowi iak teraz. N. Król zniewala sobie codzień bardziey serca wszystkich poddanych.

Temi dniami przybył tu goniec Turecki ze *Stambułu*.

Znany były Kommissarz Ordonat. woienny, *Dubois de Crancé*, otrzymał od Króla pozwolenie, zamiast *Crancé*, nazywać się *Fresnoy*.

O Poemacie *Lucyana Bonapartego*: „*Karól Wielki*, czyli *Kościoł wyzwolony*,“ mówi Dziennik Paryzki: W s z y s t k o w n i m p i ę k n e, p r ó c z w i e r s z y.

Trzy przedmioty zatrudniaią teraz Paryżanów tak dalece, że im prawie Kongres z głowy wypada — u w a g i p o l i t y c z n e *Szatobriana*, n o w e u r z ą d z e n i e U n i w e r s y t e t u, i z ł o d z i e i e. W istocie ostatni doszli wysokiego stopnia zuchwałości. Już o godzinie szóstey wieczorney obierano ludzi, a przed kilkoma dniami miało piętnastu ganefów napaść na patrul z siedmiu gardystów narodowych, których iednakże bagnety dzielniey skutkowały, niż ich pałki. I w Departamentach pełno bydź musi takiey zgrai.

Już od nieiakiego czasu mówiono, że Pan *Beugnot* niepozostanie Ministrem policyi, i że sam innego pragnie urzędu. Mianowanie go przeto Ministrem marynarki było pożądaną dlań odmianą. Nieposiada ón żadnych wiadomości do tego urzędu, iest iednakże dobrym zarządcą, i może w tém iak Pan *Sartines* celować. Pan *Dandré*, następca iego, ma lat 55 do 60, znany z swych zasług i poświęcenia się dla sprawy Burbonów. Może on na swym nowym urzędzie ważne oddać posługi, zwłascza ieżeli równie iak Pan *Beugnot*, mieć będzie czuyne oko tak na wyłączonych rojalistów, iako też na stronników zgasłego rządu, albowiem iedni iak drudzy zarównie niebezpiecznymi są utrzymaniu ogólney spokoyności.

Mianowanie Marszałka *Soult* Ministrem woyny, sprawi wielką radość w woysku, albowiem Generał *Dupont* nie był lubiony. Niespodziewano się wcale tey zmiany, którą, iak upewniaią, uważać można za skutek rozmowy między Królem a Marszałkiem. Król Jmć miał się dać przed nim słyszeć, że pomimo starania się iego o pomnożenie dobra, przecież z żalem przychodzi mu spostrzegać, iż nienaylepszy duch w woysku panuie. Marszałek odpowiedział, że to pochodzi z przyczyn, względem których postanowił przełożyć Królowi swe uwagi. Upewniaią, że Król wezwał Marszałka, ażeby mu ie bez odwłoki przesłał, i że potém tak był z nich kontent, iż niebawnie mianował Marszałka Ministrem woyny. Do tey chwili niebył on koniecznie dobrze widziany u dworu, co nawet można wnosić ztąd, że niebył mianowany Parem.

Doniesienie w D z i e n n i k u F r a n c y i z dnia 3., że straże stoiące dotąd w przed-

sionku zamku Tuleryiskiego, odebrały rozkaz, ażeby zewnątrz służbę tę odbywały, zdaie się potwierdzać wieści, które biegały z powodu środków przezorności, przedsięwziętych od tego dnia, którego Król był na teatrze *Odeon*. Twierdzą bowiem, że Wendeyczykowie zamyślali uwieść Króla z *Paryża*, nie widząc tam dlań dosyć bezpieczeństwa, i że ich iest iescze 20,000 uzbroionych, i gotowych w pochod na pierwsze skinienie.

Uważaią, że dzienniki Paryzkie usiłuią od dni kilku wychwalać konstytucyą, i że nawet te osoby przy dworze, które się naywięcey konstytucyinemu opierały systemowi, zdaią się teraz całkiem zdanie swe odmieniać.

Monitor umieścił z głównego dziennika *Francyi* o wychodzącey w *Frankenthalu* Kronice powszechnego Kongressu Wiedeńskiego, co następuie: „Jest to prawdziwie wyśmienita rzecz z tak nazwaną Kroniką Kongressu, o którey, nieczytaiąc iey, nie tak łatwo zrobić sobie można rzetelne wyobrażenie. Polityczne gawendy po kawiarniach i naypilnieysi czytelnicy gazet w pałacu *Royal* lub w ogrodzie *Thuilleries* rozumieią może, iż ta Kronika iest zwierciadłem działań kongressowych, tymczasem mylą się niezmiernie. Spekulanci gazetowi (są bowiem spekulanci każdego rodzaiu) wpadli na myśl ramotania gazety, którey podobało im się nadadź nazwisko: Kronika Kongressu. Tytuł ten zaczął przecudownie skutkować. Ciekawe głowy we wszystkich częściach świata, czytaiąc ten szumny tytuł, rozumiały, że każdego dnia regularnie i dokładnie dowiadywać się będą o tem, co się na Kongressie stało. Lecz ochłonąwszy z pierwszego zapędu radości nad tak przedziwnym nabytkiem, spostrzegły niezadługo i z przerażeniem, że ta Kronika wywozi na targ same takie nowiny, które w następuiącym numerze innemi niemniey zuchwałemi zbiia twierdzeniami. Kraie, które dziś iednemu nadano Monarsze, dostały się nazaiutrz innemu w podziale. Przyięte od wszystkich Ministrów uchwały ogłoszonemi były za nieważne. Tworzono sobie zdanie w *Wiedniu* podług artykułów gazetowych z *Frankfortu*, *Stutgardu*, *Baireuth*, *Hamburga* i t. d. Każdy z wydawców tych gazet ważnieyszą grał rolę, aniżeli niegdyś *Demosten* w *Grecyi*, wziął tego lub owego Monarchę w swoią opiekę, dowodził na oko, że wszelkie nabytki, które sobie ten lub ów chciał przywłaszczyć, nayściśleyszey odpowiadaią słuszności, i niemaią innego celu, iak tylko uszczęśliwienie nowych poddanych. Nareszcie, iak przysłowie niesie, sprzykrzy się wszystko, a tym bardziey fałszywe proroctwa. Przekonali się nowiniarze, że lepiey iest wstrzymać się z swoim wyrokiem, i czekać cierpliwie stanowczego ogłoszenia wszystkiego, a niżeli czytać takie gazety, które (iak wyraża inna gazeta) zatrudniaią się tém, ażeby od czasu do czasu z chytrym umizgiem, śmieciami Izby Kongressowey Publiczność częstowały.“

(Z Dostrz. Austr.)

HISZPANIA.

Xiążę *San Carlos* pozostał na swym urzędzie, iako naczelny Marszałek nadworny. Jchmć Xięża *Escoiquiz* i *Ostolaza* niezdaią się bynaymniey bydź wplątanymi w niełaskę Ex-Ministra *Macanaz*, owszem pierwszy zwłascza potrafił doskonale utrzymać swóy wpływ na umysł Króla, którego był niegdyś nauczycielem. Xiądz *Ostolaza* iest spowiednikiem Infantów Don *Antonio* i Don *Carlos*.

Król zrzucił niemal wszystkie członki naywyższych władz sądowych w *Walencyi* i *Grenadzie*, i osadził ie nowemi. Także w wielu mieyscach mianował nowych Korregidorów.

Włożone na miasta *Kadyx* i *Barcellonę* nadzwyczayne kontrybucye z 15 millionów Realow, w celu uzbroienia wypraw morskich, zostały z naywiększą ostrością ściągnione.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Powszechna z dnia 20. Grudnia zawiera co następuie: „O *Dawuście* sądzą w *Hamburgu* światli ludzie lepiey, niż rozumiano. *Dawust*, mowią oni, o wiele iescze nie był naygorszym Francuzem. Gdybyśmy innego byli mieli, ten zapewne wcale inaczey byłby nas przyporządził. *Dawust* niekradł przecież nic dla siebie, a co czynił, to iako Generał Cesarza musiał czynić podług rozkazów, które od niego odbierał. Naygorszych niezaczął iednakże przywodzić do skutku. Miał on podług nich założyć cytadellę za szaniec mostowy. Gdyby to był uczynił, to byłby musiał iakie 2000 domów w mieście kazać zburzyć, kiedy most stoi w nayzabudowańszey części starego miasta.“

Taż gazeta donosi z *Berlina* pod dniem 10. Grudnia: „W zamku królewskim pracuią z pośpiechem około przyporządzenia pokoiów, w których N. Cesarz *Alexander* podczas swoiego w *Berlinie* pobytu mieszkać będzie. Cieszymy się serdecznie, że tego ludzkością tchnącego Monarchę i lubego przyiaciela naszego uwielbianego Króla wkrótce w murach naszych oglądać będziemy. Lud powita go wdzięcznemi ogłosy radości. Mowią, za co zaręczyć niemożna, *) że nasz Król wyiedzie dnia 19. t. m. z *Wiednia* w towarzystwie N. Króla Duńskiego. — Na przyięcie NN. Gości gotuią się w *Berlinie* śpiewacy tamecznego teatru na wielką operę, a baletnicy na cztery wielkie kadrylle. — Od niejakiego czasu przybyli do *Berlina* rożni urzędnicy (rodowici Prusacy) z Elektorstwa Heskiego i innych prowincyi byłego Królestwa Westfalskiego. Oddalono ich nagle z urzędów dla tego, że byli cudzoziemcami. Chociaż takiemu wyrokowi nic zarzucić niemożna, przecież iest on w ogólności bardzo twardy dla takich urzędników, którzy często liczną maiąc rodzinę, bez naymnieyszego wynagrodzenia utracaią służbę.

*) Jakoż niepotwierdziło się.

Do zadzierżawienia.

Do licytacyi dzierżawy propinacyi piwa Grodziskiego, do dochodów Kamelaryi miasta *Poznań* należącey, naznaczaią się trzy termina: w dniach 16. 23 i 31. teraźnieyszego miesiąca, wszystkie o godzinie 10tey przed południem na ratuszu w Biórze Prezydenta; na które wszyscy do takowey dzierżawy ochotę maiący, wzywaią się.

Poznań dnia 2. Stycznia 1815.

Prezydent Municypalny.

Doniesienie o redutach. Za pozwoleniem Zwierzchności ma honor niżey podpis na Szanowną Publiczność uwiadomić, iż w tym roku 1815 reduty w *Poznaniu* w Hôtel de Saxe, w dnie następuiące dane będą. w Styczniu w Niedzielę 22go i 29go, w Lutym 5go i 7go Lutego ostatnia.

Anna Sterzbecher.

OBWIESCZENIE.

Uwiadomia się Szanowna Publiczność, iż dnia 12. m. b. zrana o godzinie 9tey, rożne kolonialne i inne towary plus licitando sprzedanemi być maią. Maiący zatém chęć kupna, zechcą się stawić na dniu wzwyż wspomnionym na Komorze Główney Cełł i Konsumcyi tuteyszey.

Poznań dnia 5. Stycznia 1815.

Radkiewicz.

Zgubione rzeczy. Między *Słupcą* i *Wrześnią* na trakcie Warszawskim, zginęły mi rzeczy następuiące: Węgierka granatowa, barankami siwemi obłożona, z potrzebami tego samego koloru, cała watowana; kopa płótna bardzo cienkiego, i szlafrak perkalowy watowany. Ktokolwiekby te rzeczy odkrył, podpisany uprasza aby się z niemi udał do W. Podprefekta *Walknowskiego*, w domu dawniey *Zastrowa* zwanym, gdzie za wynalezienie tey zguby, w kwocie Tal. trzydzieści wynagrodzonym zostanie.

Dnia 1. Stycznia 1815.

(podpisano) *Horaczko*,
Kapitan gwardyi Polskiey.

Dodatek.

Dodatek do Gazety Poznańskiey Nro. 2.

Doniesienie o Koncercie.

Z przyczyny ciągle trwaiących mrozów, ustanowiony na dzień 11. b. m. Koncert Amatorów muzyki, na wsparcie pogorzelców miasta *Obornik*, zamiast w domu widowiskowym, dany będzie w Hotelu de Saxe na Wrocławskiey ulicy, we wielkiey sali Redutowey. Biletów dostać można u wiadomych osób po Złł. pol. 4.

Z Paryża dnia 23. Grudnia.

Hrabia *Daru* mianowany iest Generalnym Intendentem woyska (czém iuż był za *Napoleona*) lecz tylko z połowiczną płacą, z przyczyny, że woysko stoi na etacie pokoiu.

Gazety nasze trwaią przy swoim, że się Król Neapolitański uzbraia i że cała iego potęga stoi w pogotowiu na granicy, gdy tym czasem gwardye narodowe przestrzegaią bezpieczeństwa wewnętrznego.

Marszałek *Suchet*, Xiążę *Albufery*, wyiechał do swoiey gubernii do *Strazburgu*.

Z Hiszpanów i Portugalczyków, będących na żołdzie Francuzkim, tworzą ieden pułk dla naszych osad.

Podług doniesień z *Hiszpanii*, aresztowano Generała *Villacampo* i Namiestnika Królewskiego w *Saragossie*, a Exregentów *Agar* i *Siscar* zaprowadzono pod mocną eskortą do *Madrytu*.

Król Jmć posłał przez Pana *Caminade de Castres* znaki i ubior orderu *Sgo Ducha* Xięciu Regentowi (Angielskiemu czy Portugalskiemu?).

Rozmaite wiadomości.

W Królestwie Saskiém zniesiony został dotychczasowy styl kuryalny w Dykasteryach, iak n. p. w expedycyach: „z Bożey Łaski" i wyrazy „Ty i Wy", a iest we wszystkiém zastósowany do teraznieyszych towarzyskich stósunków. — W roku 1811 liczono tam 2,065,936 dusz, a 1813 tylko 1,964,202. W pierwszym roku wynosił stan woyskowy 37,412 głów, a w drugim tylko 4,902.

Gazeta Francyi zaprzecza wiadomości, iż Pan *Spontini* wyieżdża do *Londynu*, twierdzi zaś, iż został powołany na pierwszego Kapelmaystra N. Króla Pruskiego do *Berlina*, i ma nadzieię, iż nieopuści *Paryża*.

---

200 Złł. pol. 3 grosze zebrane w gronie przyiacielskiém ostatniego wieczora roku upłynionego przez dwie maski, rozdzielone zostały sumiennie pomiędzy potrzebuiących wsparcia. Szanowna Expedycya Gazet pokaże szczegółowy wykaz każdemu żądaiącemu.

Doniesienie. Otrzymałem w komis rozmaite nowe malowania oleyne, mianowicie wyobrażenia owoców. Przyiaciele kunsztu mogą takowe każdey godziny za dnia widzieć, i o ich cenie powziąść wiadomość.

Ahlgreen,
na ulicy Wrocławskiey Nro. 247.

Do naięcia. Dwa przestworne, ogrzewalne pokoie, w nowym guście, pod liczbą 56 w rynku, są niezwłócznie do wynaięcia.

Obwieszczenie o sprzedaży nieruchomości.

Kamienica w mieście *Poznaniu* w rynku pod Nrem 48 sytuowana, Sukcessorom ś. p. *Józefa*

Carové, Konsyliarza i Doktora medycyny, należąca, ma bydź dla nastąpić maiących działów pomiędzy Sukcessorami rzeczonemi, drogą licytacyi publiczney sprzedaną; licytacya będzie się odbywać dnia 30. miesiąca Stycznia r. b. zrana od godziny 9tey przed Wnym *Gierszem*, Pisarzem Aktowym, w biórze iego w domu pod Nrem 178 przy ulicy *Napoleona* położonym. Warunki licytacyi i sprzedaży, czasu każdego w biórze tém przeyrzane bydź mogą.

Wszyscy ochotę kupna maiący, wzywaią się ninieyszém, aby w terminie i miescu powyż oznaczonych stanęli i licyta swe podali.

Zarazem wzywaią się wszyscy, którzyby z iakiegokolwiek źródła, sprawiedliwą i prawną pretensyą bądź do kamienicy opisaney, bądź do pozostałości ś. p. małżonków *Józefa* i *Felicyanny* z *Jasińskich Carové* mieć mogli, aby się przed terminem ustanowionym w biórze rzeczonego Pisarza Aktowego zgłosili, dowody pretensye popieraiące okazali, a po usprawiedliwieniu onych, zaspokoienia spodziewać się nieomylnie mogą.

Miasto Poznań, dnia 7. miesiąca Stycznia Roku 1815.

Sukcessorowie po niegdy *Józefie* i *Felicyannie z Jasińskich Carové*, małżonkach.

Do przedania. Niżey podpisany Komornik Sądowy uwiadomia ninieyszém Szanowną Publiczność, iż dnia 8. Stycznia r. b. zrana o godzinie 9tey we wsi *Krzyżownikach*, mila od *Poznania* odległey, sprzedawane będą sądownie zatradowane: konie, woły, krowy, iałowice, owce i świnie.

Poznań dnia 4. Stycznia 1815.

Bielawski, K. D. P.

Do zadzierżawienia. Kamienica do pozostałości ś. p. *S. Zborowskiego* należąca, tu w rynku pod Nrem 86 sytuowana, wypuszczona będzie w dzierżawę na rok ieden od Wielkieynocy r. b. poczynaiąc więcey daiącemu, na terminie dnia 19. mca b. zrana o godzinie 10. w kancellaryi podpisanego tu przy *Garbarach* Nro. 425, gdzie o warunkach każdego czasu dowiedzieć się można.

Poznań dnia 5. Stycznia 1815.

Dobieliński, N. D. P.

KRADZIEŻ.

W pierwszych dniach tego miesiąca, ukradziono mi nocną porą, złożony przed gorzelnią garniec urządzony do pędzenia wódki. Ktoby był w stanie wskazać mi sprawców, odbierze 15 talarów nagrody, i nazwisko iego zataione będzie. Upraszam niemniey iak naymocniey JJ. Panów Kotlarzy, ażeby w podeyrzanym razie chcącego przedawać takowy garniec zatrzymali i mnie o tém uwiadomili. W Kontnowskim młynie pod *Kwiciszewem* dnia 17. Grudnia 1814.

J. G. Oppermann.

List gończy. Józef Pilecki, żołnierz z pułku 11go piechoty, będąc na ordynansie u Oficera Polskiego w *Trzemesznie*, dezerterował i okradł go tak w pieniędzach iako i w sukniach.

Fizognomia i ubior: Wzrostu miernego, włosy krótko obcięte, czarno-blond, czoła okrągłego, twarzy pociągłey, usta sine, małe, brody okrągłey, nos mierny, lat 24; miał na sobie płaszcz szaraczkowy nowy, surdut stary szaraczkowy, drugi granatowy, na ieden rząd zapinany, westkę niebieską barakanową, pantalony granatowe, boty iałowicze przyszyte na nogach, kapelusz okrągły. Widoczne znaki: palec drugi u iedney ręki miał przecięty, lecz można dobrze poznać; także może mieć przy sobie marszrutę, lub urlop, ale zmyślony. — Przeto uprasza się wszystkich, ktoby takiego złapał, niech go odeśle do *Poznania* pod Nr. 45 w rynku, takowy odbierze przyzwoitą nagrodę.

List gończy. Ponieważ nieiaka Karolina Wolniewiczowa, tak cudowną Doktórką zwana, 40 lat stara, wzrostu średniego, włosów czarnych, oczu czarnych, twarzy brunatney, okrągłey, gładkiey, bez znaków ospy, nosa pociągłego; mówiła po polsku i niemiecku; nosiła się w sukniach długich różnego koloru, i kaszkieciku axamitnym czarnym, z mieysca pobytu swego, miasta *Sierakowa*, potaiemnie oddaliła, a na wyśledzeniu iey bardzo wiele Sądowi swemu zależy, przeto wzywa Sąd swóy wszelkie tak Cywilne, iako i Woyskowe Władze, aby na tęż zwyż opisaną Karolinę Wolniewiczową pilne oko dawać, i onęż w razie wyśledzenia aresztować, i do Sądu swego przez pewny transport przystawić kazać raczyły.

Poznań dnia 21. Grudnia 1814.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Poznańskiego.

Borzęcki, In. Z. P.

Moczyński.